

Optymalizm i optymały

Autor tekstu: **Norbert Paprocki**

Racjonalizm uznaje prymat rozumu i doświadczenia nad emocjami- szczególnie negatywnymi. Podkreślenie złych emocji jest moim dodatkiem, który wielu osobom myślącym konwergentnie może się podobać.

Nie ukrywajmy jednak, że byłoby to trochę nieuzasadnione rozszerzenie definicji racjonalizmu. *Nie trzeba jej w każdym razie rozszerzać.*

W tym tekście zamierzam raczej odświeżyć nomenklaturę adekwatnie do naszej świadomości, niż wprawiać czytelników w osłupienie wymyślnymi nazwami nijak nieprzystającymi do rzeczywistych rozróżnień. Choć nie jestem bez grzechu, moją szczerą intencją jest uczynienie języka bardziej precyzyjnym, a przez to przejrzystym — mam nadzieję, że prof. Bralczyk nie przygniecie mnie głazem za ewentualne pomyłki.

Przejdźmy więc do racjonalizmu. Ten nurt światopoglądowy jest w dzisiejszej postaci nurtem szalenie rozbudowanym, choć co trzeba przyznać, *optymalnie* spójnym. I o tę optymalność w całym tekście będzie się rozchodzić. W dalszej partii tekstu będzie przewijać się kilka neologizmów (własnej roboty)- **optymalizm** (to pojęcie już funkcjonuje, jednak bardziej w obrębie kwestii technicznych), **optymały** oraz **optymalista** (tu zachodzi podobna prawidłowość). Postaram się przy okazji wyjaśnić ich znaczenie i zasadność próby wprowadzenia ich w lingwistyczny obieg.

Optymalizm nie jest, przynajmniej w tym ujęciu, tożsamy z optymalizacją. Jest to raczej postawa, ogólne podejście do WSZELKICH problemów (w tym etycznych, społecznych, politycznych itd.), które, gdyby mu się tak bliżej przyjrzeć, *na optymalizacji polega*. Trudno jest, przyjmując to pojęcie, umieścić je na konkretnej gałęzi drzewa zakładając, że jego pniem jest racjonalizm. W oczywisty sposób możemy popaść w paradoks, który ujawni się trochę później. Racjonalizm, jako — żeby ująć to krótko i zwięźle — podejście rozumne, właściwie toruje drogę *optymalizmowi*. Wskazuje bowiem całkiem rozumnie, na rozważanie problemów jako *wzajemnych korelacji zmiennych*, które dany problem tworzą. Przy postawieniu diagnozy problemu jest to ważne, choć równie istotne i wręcz niezbędne *przy próbie wypisania recepty*. Chyba zawsze w takiej sytuacji zakładamy *maksymalizację danego czynnika lub splotu czynników, kosztem minimalizacji innych, chcąc w ten sposób uzyskać optymalizację pożądanego wartości* (nie tylko zysku finansowego- tą wartością może być np. zaufanie).

Jeśli mój wywód wydaje się zbyt abstrakcyjny, posłużę się przykładem. *Utylitaryzm* jest jednym z modeli **etyki racjonalnej**. Zakłada on optymalizację szczęścia optymalnej liczby ludzi poprzez maksymalizację ich przyjemności przy minimalizacji cierpienia optymalnej liczby ludzi.

Aby w *ogóle* jednak stać się RACJONALISTĄ, trzeba najpierw dać się przekonać do *optymalizacji rozumu* przez maksymalizację wszystkich jego pochodnych, czy też wynalazków (choćaby powszechnie przyjętych metod badawczych), kosztem minimalizacji uprzedzeń, stereotypów, mitów i innych memów pielęgnowanych w warunkach zaniedbania rozumu. Co na dzisiejszym etapie poznawczym cywilizacji zakrawa na ignorancję (tak, tu właśnie paradoks się ujawnił).

Ignorancję możemy podzielić na dwa rodzaje: *ignorancję pierwszego i drugiego stopnia*. Jako że wszyscy jesteśmy, z naszym aparatem poznawczym, skazani na poznanie cząstkowe, ignorancją pierwszego stopnia jest brak chęci poznania wiedzy już odkrytej. Ignorancją drugiego stopnia jest niechęć do odkrywania. Obie zazębiają się z lekceważeniem wiedzy empirycznej jako czegoś rzekomo nieistotnego, a przynajmniej drugorzędowego w sferze egzystencjalnej. Nie jest to jednak miejsce i pora na roztrząsanie genezy tak pasywnych postaw.

Gdybyśmy jednak zapuścili się w mroki Judei, albo nieco bliżej — średniowiecznej Europy, zauważylibyśmy, że ignorancja drugiego stopnia stanowiła ogólną tendencję. W warunkach braku naukowej wiedzy i niedoboru narzędzi służących do jej odkrywania, objawy chorób kojarzono z działaniem sił nieczystych. Modlitwy, jak również tu i ówdzie taniec wiązano z deszczem w związek przyczynowo skutkowy. Można podać wiele przykładów na to, jak ludzie chcąc wyjaśnić sobie problemy i rozwiązać je, spoglądali zbyt pobieżnie i płodzili kolejne zabobony (*fałszywe związki przyczyn i skutków*).

IDEALIZM— przeciwieństwo **OPTYMALIZMU**- był tu *nieuchronny*. Towarzyszący ludziom znaczny niedostatek wiedzy o psychofizjologii ludzkiej nie pozwalał tym bardziej stawiać przed

człowiekiem jako takim, rudymenarno-fundamentalnych celów. Dlatego lepiej było postawić raczej **IDEAŁ**. Któż miał, setki lat temu, pojęcie na temat biologicznego egoizmu leżącego u podstaw genetycznych wszelkich form życia?

Jezus, będący zapewne anomalią, życzył sobie aby każdy bogacz rozdał cały majątek wszystkim dostępnym ubogim samemu zostając bez grosza przy duszy (albo w kieszeni). Zaiste, królestwo jego nie było z tego świata, a w świecie doczesnym zdawał się dostrzegać jedynie kurewstwo.

Aby powstrzymać jego falę, zdał się na ojca w niebiosach, haj wszechmiłości, szatana jako wroga i co za tym idzie, niezyciową redystrybucję dóbr. Był siłą rzeczy, *idealistą- nie optymalistą*. Nie wiedział, że „zło” i „dobro” są jednak subiektywne, podobnie jak i uczucie zazdrości, której nie odróżniał od zawiści itd. Postawił na idealizm.

Idealistów nie brakuje i dziś, choć łączą w sobie z reguły *oba rodzaje ignorancji*. Idealista w przeciwieństwie do optymalisty, tworzy i wierzy w ideały, nie zaś optymały. Ideał to wartość będąca celem wypaczonym. Sam fakt, iż rzekomo określa on, choćby abstrakcyjnie i w zarysie, stan idealny, czyni go *wypaczonym, bo niezyciowym*. Będąc w zasięgu wiedzy o neurologii nie można przyznawać racji wierze w *dualizm* rozdziałający człowieka na ciało i duszę. Dualizm to kolejny produkt i przejaw idealizmu, natomiast ideałami, które z niego wynikają byli (i pewnie są) bliscy agonii asceci. Ofiarami będącymi skutkiem ubocznym tego idealizmu stają się ludzie „przeginający” w stronę hulaszczego trybu życia, podświadomie optujący za szatanem jako ZŁEM i zarządcą (bezdusznego) ciała. *Optymalista nie zawraca sobie głowy takimi mitami*.

Optymalista wie, że ciało jest sprzężone z psychiką, którą idealisci i my wszyscy, zwykliśmy nazywać duszą. On naprawdę to WIE- ponieważ ma tę fundamentalną świadomość, której bramy piekielnie głupich mitów nie przemogą. Uznać, że wiemy już wszystko co należy wiedzieć, to inaczej założyć, że rozum jest *absolutny i nieograniczony* niczym jakieś bóstwo. Tak jednak nie jest. Nie można tego wniosku wysnuć bezpośrednio z racjonalizmu, a jedynie pośrednio, dzięki *racjonalnej nauce*. Dzięki temu wszystkiemu wiemy, że nasz mózg nie jest idealnym, a *optymalnym*, czyli najlepszym z możliwych narzędzi do odkrywania różnych spójnych prawd pomagających wieść świadome, a przez to optymalnie pomyślnie życie.

Nie wiemy wszystkiego, lecz wiemy *wystarczająco dużo*- gdyż dotychczasowo odkryta wiedza sprawdza się codziennie! Inaczej jest ze zbawiennym działaniem wody święconej, inaczej z farmakoterapią, czy po prostu szczerą rozmową. Można powiedzieć, że osiągnęliśmy **OPTYMALNY** poziom wiedzy, aby przyjąć prawdziwie pokorną postawę zamiast jej pompatycznej, metafizycznej protezy. Ten poziom był nam potrzebny żeby spostrzec, iż choć największa nadzieja w rozumie, to nie daje on gwarancji natychmiastowych efektów, czy tej choćby gwarancji, że teoria będzie optymalnie praktykowana.

Optymalizm daje tylko tę gwarancję, że razem z nim możemy wytyczać sobie *optymały w miejsce ideałów*.

Ponieważ mamy świadomość, że nasza wiedza jest niepełna, musimy też wiedzieć, **że cel który na jej podstawie obieramy również nie obejmie wszystkich źródeł problemu**. Nawet, jeśli na bieżąco swoje dane będziemy aktualizować, nigdy nie możemy stwierdzić, że osiągniemy coś innego, niż optymał.

A jednak- optymał, odwrotnie niż ideał, *jest czymś, do czego można dążyć!* Chociażby ze względu na fakt, że wiemy *jak wygląda*, bo wypracowanie go polegało na położeniu ku niemu drogi. **Na tej właśnie zasadzie idealista wierzy, że wierząc wie, podczas gdy optymalista wie, że wierząc nie wie**. W tym sęk.

Powtórzmy- stan idealny w jakiegokolwiek sferze jest *niemożliwy z definicji* i aby to stwierdzić wystarczy wziąć pod uwagę *dynamizm okoliczności*. W przełożeniu na sferę zupełnie przyziemną i codzienną, idealizm jest *perfekcjonizmem*. Dzięki myśleniu, że wszystkie dokumenty zawsze będą trzymać w odpowiednio zatytułowanych i posortowanych teczkach, tudzież segregatorach, mała anomalia — zaginięcie któregoś z dokumentów, jest traktowane przez perfekcjonistę jak tragedia. Tak się tym potrafi zirytować, że zupełnie nie pomoże mu to w działaniach bieżących — tutaj- w szukaniu zaginionego dokumentu.

Dużo lepszy jest optymalizm, także w tych drobnych sprawach. Choć nie da się zanegować, że zarówno perfekcjonizm jak i optymalizm są lepsze (w skutkach) od abnegacji.

Dynamizm okoliczności- to ważna kwestia. Nie uwzględnia jej dogmatyzm, który jest poniekąd dzieckiem idealizmu, tak, jak racjonalizm jest matką optymalizmu (paradoks na chwilę zawieszamy). Idealizm jest podejściem ignorującym i wybiórczym wobec faktów (w tym fakcie, że idealnie być nie może), oraz postulującym *samą możliwość perfekcji*, którą możemy ponoć osiągnąć kierując się ideałami powstałymi wskutek tego siemiężnego poglądu.

Wspaniałym przykładem może być tutaj mająca wejść w życie reforma emerytalna. Rząd, który pragnie ją wprowadzić ma zasadniczo rację, lecz jego cel jest zbyt idealistyczny. Nie proponuje bowiem działań kompleksowych — obok reformy polegającej na wydłużeniu wieku emerytalnego nie uwzględniono reform równoległych. To trochę tak, jakby samo przedłużenie wieku emerytalnego miało przynieść stan idealny. Opozycja totalna to *druga idealistyczna skrajność*, która nie widzi żadnej konieczności wprowadzenia reformy- ponieważ nie spostrzega, albo demagogicznie nie chce uwzględniać Unii Europejskiej jako systemu naczyń połączonych również w zakresie gospodarki itd. Wydaje się jasne, że optymalistycznym rozwiązaniem jest równoległe wprowadzenie w życie osłon socjalnych, które zapobiegą w jakiejś mierze większemu niżowi demograficznemu, dalszemu rozwarstwianiu się społeczeństwa i innym skorelowanym patologiom.

Optymalizm jest więc podejściem, dla którego fakty są priorytetem oraz postulującym potencjał możliwej zmiany w faktycznych warunkach — zmianę zaś możemy osiągnąć poprzez **optymały** - ideowo-techniczne produkty tego poglądu. Można pokusić się o jeszcze inną definicję, choć nie sprzeczną. Idealizm można otóż scharakteryzować jako przecenienie (przede wszystkim ludzkiego) potencjału, poprzedzone niewłaściwym jego oszacowaniem (o ile możemy mówić o szacunkach w obliczu braku szacunku dla faktów).

To z tego powodu mierzi mnie nazywanie humanizmu, transhumanizmu, racjonalizmu, ateizmu czy laicyzmu, idealami. Z powyższych, jak sądzę, dość klarownych rozgraniczeń jasno chyba wynika, że domagają się one osobnego zaklasyfikowania.

*Język jest z natury sugestywny- stąd moje refleksje. Na koniec chciałbym jeszcze zaznaczyć, że ateizm, mimo że jest tylko pojedynczym i racjonalnym założeniem, bywa przeceniany. Stosując nową nomenklaturę, może on stanowić tylko bodziec do optymalizacji humanizmu, maksymalizując aktywność człowieka przy minimalizacji niepotrzebnie postulowanych bytów takich, jak bóg- *ale nie musi*. Przecież wielu duchownych to również ateści, choć niezdeklarowani.*

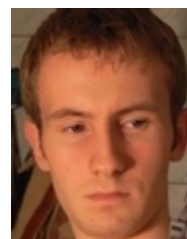
Całe szczęście mamy pod dostatkiem wiele innych racjonalnych optymałów- choć zakrawa to na tautologię. Albo wręcz nią jest.

Norbert Paprocki

Publicysta z Chrzypska Wielkiego, z zamiłowania muzyk, sceptyk, grafik, tekściarz. Z zawodu kucharz. W blogosferze Tadeknopek.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-04-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7913) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7913>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji

zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl